

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

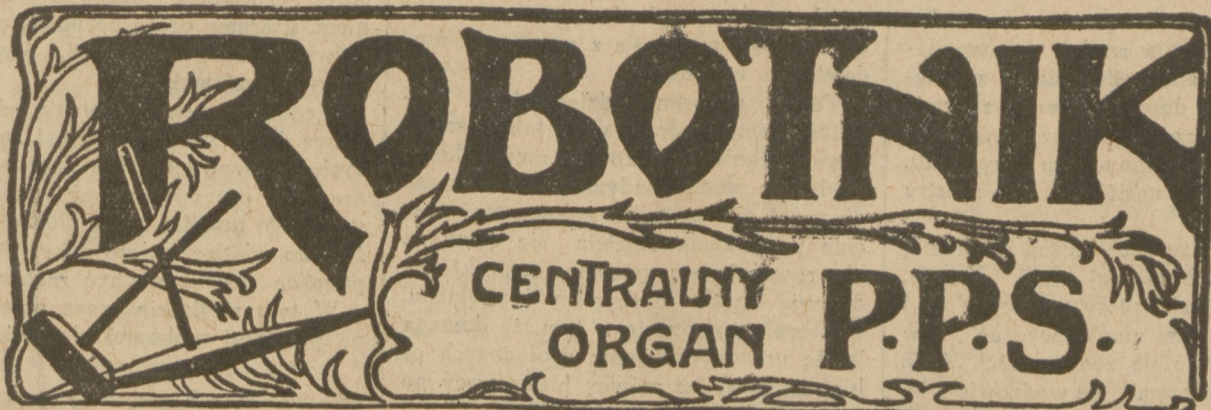
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Autorytet

We wszystkich krajach, w których faszyzm doszedł do władzy — także u nas — rzuca on w masy hasła i słowa *pozornie nowe*, mające — jeśli nie przyciągnąć, to — zahypnotyzować te masy. Do takich słów należą m. in. autorytet, porządek, hierarchia i t. d.

Autorytet? W każdym środowisku ludzkim, opartym na zasadzie wolnego zrzeszania się, wyławiają się jednostki wybitniejsze na czoło i zdobywają autorytet wśród otoczenia. Taki autorytet, uzyskany dzięki pracowitości, zdolnościom, energii — wytwarza się samo rzutnie, jest niejako „doborem naturalnym” — i jest chętnie uznawany przez masy. Masy, mające możliwość swobodnego wyróżnienia lepszych jednostek, czynią to z zapałem, w poczuciu, że przez to wyróżnienie *naradzają samych siebie*, że wynoszą w górę to, co wśród nich dojrzało do zasługi. Autorytet taki, to autorytet *demokracji* i jemu jedynie przysługuje ta nazwa.

Bo wszelki inny autorytet, narzucony przymusem, czy gwałtem, ma charakter sztuczny i trwa tylko póty, póki na straży rzekomego autorytetu stoi siła fizyczna i przemoc. Na punkcie autorytetu nie da się oszukać mas: autorytet polega na uczuciu, lub instynkcie, które są nieomyślne, a których wymusić nie można. Gwałtem i terorem można zmusić jednostki do służalczości, do posłuchu niewolniczego, ale to nie ma nic wspólnego z autorytetem, który jest wytworem wolności i tylko wolności.

Twierdzenia nasze dadzą się łatwo sprawdzić na przykładzie dziejów powojennych. Kto z mężów stanu, z tak zw. wodzów tego okresu cieszył się, lub cieszył się, istotnym autorytetem? Śmiemy twierdzić, że jeśli idzie o autorytet w skali międzynarodowej, to było tylko dwóch takich polityków, którzy mogli się chwalić, że autorytet ich sięga daleko poza granice ich krajów. Mowa tu o *Wilsonie* i *Briandzie*. Autorytet swój zawdzięczał *Wilson* głównie Lidze Narodów, która była jego tworem i w której ludy świata widziały początek nowej ery. Autorytet *Brianda* wyrastał z jego szczerzej i niezmordowanej pracy na rzecz pokoju w oparciu o Ligę Narodów. Obaj ci mężowie apelowali do uczucia wolności i dążyli do utrwalenia wolności, opartej na pokoju i współpracy narodów. I znajdowali oddźwięk w masach.

Takich oddźwięków spotkał t. zw. Prokół Genewski, dzieło *Mac Donalda* i *Herriota* z 1924 r. Przez krótki czas obaj ci politycy mogli powiedzieć o sobie, że cieszą się autorytetem światowym, ponieważ dokonali rzeczy, która mogła wyjść na dobre ludzkości.

Ala czy ktokolwiek odważy się po wiedzieć, że tak liczni dziś dyktatorzy mają za sobą autorytet? Na czele polega autorytet *Hitlera*, *Mussoliniego* czy innego dyktatora? Na sile fizycznej, na przymusie, na gwałcie. Nie jest to wszakże żaden dowód autorytetu, albowiem po uchyleniu tego przymusu — autorytet zaważył się jak domek z kart. A poza granicami kraju, rządzonego po dyktatorsku, taki dyktator jest przedmiotem nienawiści i drwin. Któż bierze zagranicą *Hitlera* poważnie, komu im punkuje *Mussolini*, lub inny dyktator? Nawet *Lenin*, choć wpływy jego niewątpliwie sięgały poza Rosję, własnie dzięki swym dyktatorskim rządcom nie miał większej siły przyciągającej na masy w innych krajach.

Masy instynktownie odwracają się od ludzi głoszących hasła nienawiści i gwałtu, lub opierających swe rzą-

Strajk 30.000 robotników przeciw nowym warunkom pracy w Ameryce

Z Waszyngtonu donoszą, że wprowadzenie w życie kodeksów pracy w ramach ogólnego programu odbudowy gospodarczej napotyka na poważne trudności. W zagłębiu węglowym, w stanie Pensylwania 10.000 górników rozpoczęło strajk. W stanie New Jersey praca została przerwana w 62 fabrykach włó-

kienniczych. Strajk objął 30.000 robotników.

W Nowym Jorku odbył się pochód protestacyjny przeciw nowym warunkom, które nie pozostają w odpowiednim stosunku do wzrostu cen. W pochodzie tym wzięło udział przeszło 50 tys. robotników.

Francuski projekt rozbrojenia i kontroli zbrojeń

Jak donosi „Ere nouvelle” Francja zaproponowała następujące rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia: z jednej strony ograniczenie zbrojeń do poziomu obecnego i ustalenie na pewien czas istniejących obecnie zbrojeń, z drugiej zaś strony wprowadzenie stałej kontroli międzynarodowej zbrojeń i budżetów wojskowych.

Strajk powszechny w Hawanie

Nastroje antyamerykańskie rosną

Z Hawany donoszą, że ogólna sytuacja polityczna na Kubie jest w dalszym ciągu wysoce napięta. Pod wpływem agitatorów komunistycznych i radykalnych organizacji studenckich wybuchł strajk powszechny. Kilkanaście tysięcy robotników porzuciło pracę.

Wśród ludności panuje ogromne podniecenie. Nastroje antyamerykańskie wznoszą się. Należy się liczyć z możliwością poważnych rozruchów.

Block De Valery z Partją Pracy na czas wyborów

Z Dublina donoszą, że premier De Valera nawiązał rokowania z Partją Pracy, celem utworzenia wspólnego bloku wyborczego, który mógłby przeciwstawić się blokowi stronnictw opozycyjnych, powstałemu pod kierownictwem gen. O'Duffy.

Projekt postawienia w stan oskarżenia Hitlerji

Referent zagraniczny „Journalu” w dłuższym artykule dowodzi, że hitlerowska propaganda radjowa wymierzona przeciw Austrii oraz przeciw rządowi Dollfussa trwa nadal, wbrew obietnicom danym przez rząd Rzeszy Mussoliniemu, iż propaganda ta ustanie.

Dwulicowość i fałsz polityki hitlerowskiej nie przestawia żadnych wątpliwości.

W Paryżu i Londynie zaczęto poważnie zastanawiać się nad wytoczeniem Niemcom sprawy przed forum Ligi Narodów.

Jeżeli rządy francuskie i angielskie chcą mieć dowody złej woli zagranicznej polityki Niemiec, to wystarcząby, gdyby co wieczór słuchały niemieckich audycji radjowych.

dy na przemoc, bezprawiu i terrorze. Tacy ludzie nigdy nie zdobędą autorytetu.

A oto nikt dzisiaj tyle nie krzyczy o autorytecie jak właśnie ci, co wszelki autorytet zabijają, a na jego miejscu hodują służalstwo i lokajstwo.

Prawdziwy autorytet, to znaczy uznanie wolnych ludzi dla wolnego człowieka, rozwijając się będzie tylko w społeczeństwie wolnym, w społeczeństwie wyzwoleńcu z jarzma kapitalizmu i jego wykładników politycznych w rodzaju faszyzmu.

(jmb.)

Fortyfikowanie Francji a rewizje granic

Przewodniczący komisji wojskowej francuskiej Izby Deputowanych, plk. Fabry, redaktor naczelny „Intransigeant”, ogłasza dłuższy artykuł o fortyfikacjach francuskich na granicy niemieckiej.

„Linia Maginot” — gdyż tak powinna być nazwana linia fortyfikacyjna — jest dziełem wyteżonej pracy ostatnich pięciu lat. Kosztowała ona około 5 miliardów franków. Definitywnie linia obronna zostanie ukończona dopiero z końcem 1934 r.

Przedwczesna ewakuacja Nadrenji —

twierdzi autor — miała tę dobrą stronę, że umożliwiła skonstruowanie linii obronnej, która dziś jest już prawie gotowa. Wojsko francuskie będzie mogło, dzięki tej linii, skutecznie obronić Francję przed nieprzyjawnym germanizmem.

Belgia i Szwajcaria powinny iść za przykładem Francji, gdyż — jak konkluduje Fabry — żyjemy w takich czasach, w których każdy zdaje sobie sprawę, iż rewizja pokojowa nie wystarczy do zapewnienia swobody i wolności.

Ataki hitlerowców na Austrię rozpatrzy Liga Narodów

W Londynie śledzą z żywym zainteresowaniem rozwój akcji antyaustriackiej, prowadzonej przez Niemcy hitlerowskie. Fakt, że mimo wyraźnego przyrzeczenia zaprzestania propagandy przeciwko Austrii danego państwow, które podpisały pakt 4-eh, Niemcy tej propagandy nie tylko nie zaprzestali, ale

wzmogły ją wydatnie, komentowany jest tutaj, jako wyraźny dowód złej woli rządu berlińskiego.

Wobec coraz częstszych i gwałtowniejszych ataków ze strony Niemiec przeciwko Austrii myśl przedłożenia całego zażatgu Lidze Narodów zyskuje coraz więcej zwolenników.

Inicjatywa w tej sprawie wyjdzie na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi od Anglii, działającej w porozumieniu z Francją.

Nowy napad hitlerowców na austriacką straż graniczną

Z pogranicza bawarsko - austriackiego donoszą o nowym wypadku naruszenia granicy austriackiej i nieudanym zamachu na patrol austriacki straży granicznej.

Dwóch hitlerowców w mundurach przekradło się w biały dzień przez granicę i rzuciło z ukrycia kilka granatów ręcznych na przechodzący patrol straży granicznej. Wskutek wadliwego działania granatów, które wybuchły ze zna-

cznym opóźnieniem, nikt nie poniósł szwanku. Po zamachu hitlerowcy cofnęli się do leżącego na terytorium bawarskim nadgranicznego schroniska górskiego pod Obersalzberg, gdzie od kilku tygodni kwateruje uzbrojony oddział szturmowców.

Nowy ten zamach wywołał wielkie oburzenie wśród pogranicznej ludności austriackiej.

Niemcy nie wykonały zobowiązań wobec ludności żydowskiej

Korespondent agencji PRESS donosi z Opolą:

Po tygodniowym pobyciu na terenie Śląska Opolskiego opuścili granicę Niemiec dwaj wybitni prawnicy genewscy, którzy bawili tu incognito i objechali wszystkie większe skupienia na obszarze Śląska Opolskiego. Byli oni więc kolejno w Opolu, Kędzierzynie, Bytomiu, Zabrze i innych miejscowościach, aby się przekonać naocznie czy i w jakim stopniu władze niemieckie istotnie wykonały uchwałę Rady Ligi Narodów o przywróceniu ludności żydowskiej na te-

renie Śląska Opolskiego praw, przysługujących jej na mocy polsko - niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Mieli możliwość przekonania się, że pomimo udzielonych w Genewie przez delegatów rządu niemieckiego przyrzeczeń, prawa mniejszości żydowskiej na terenie Śląska Opolskiego nie zostały przywrócone. Stan faktyczny, panujący obecnie pod tym względem na Śląsku Opolskim, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z treścią uchwały majowej Rady Ligi Narodów.

Szczegóły katastrofy samolotu P.Z.L. 19

Agencja TASS nadsyła rezultaty dochodzenia w sprawie katastrofy samolotu polskiego PZL-19. Relacja ta różni się znacznie od pierwszych wiadomości, otrzymanych o wypadku.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 km. od Jagrina. Samolot przeleciał nad wsią Zasurskoje na wysokości 500 mtr., poczem znikł w chmurach.

Aparat spadł w pobliżu wsi w miejscu zupełnie równym, pozostawiając na ziemi bruzdę długości 35 mtr. Część aparatu są rozrzucone na przestrzeni pół hektara. Wiazania samolotu są zdefasonowane. Kpt. Lewoniewskiego znaleziono martwego w odległości 15 mtr. od samolotu w zagłębieniu terenu. Ciało jego było nakryte rozwiniętym spadochronem. Plk. Filipowicz, który pozostał w kabinie, doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk i nóg.

Niewzłocznie po upadku samolotu z pierwszą pomocą pospieszyli przedstawiciele miejscowego sovietu.

Ogólny stan zdrowia plk. Filipowicza, którego przewieziono do szpitala, jest zadowalający. Prezes komitetu wykonawczego regionalnego odwiedził plk. Filipowicza w szpitalu, wyrażając mu kondolencje w imieniu władz lokalnych.

Rada Naczelna

Dnia 14-go i 15-go października b. r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Początek obrad 14 października o godz. 11-jej rano.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Nowy gabinet hiszpański uzależniony od socjalistów

Z Madrytu donoszą do Paryża: Tutajże koła polityczne wypowiadają poglądy, że utworzenie nowego gabinetu hiszpańskiego pod przewodnictwem Lerroux nie usuwa trudności, związanych z utworzeniem trwałej większości parlamentarnej. Los nowego rządu uzależniony będzie całkowicie od stanowiska socjalistów, którzy będą mogli uniemożliwić mu wszelką pozytywną pracę.

W razie odmowy ze strony socjalistów poparcie gabinetu Lerroux, rząd zdecydowany jest rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory jesienią r. b.

Proces o podpalenie Reichstagu

odbędzie się za tydzień

Wczoraj jedna z agencji prasowych podała, iż proces nad rzekomymi podpalaczami Reichstagu odbędzie się 13 b. m. Jest to omyłka.

Proces ten rozpocznie się w dn. 21 września, a więc za tydzień.

Pohańbienie nauki w Niemczech



Rektor wyższej szkoły weterynaryj w Berlinie, prof. dr. W. Krüger, w łańcuchu rektoratki i MUNDURZE HITLEROWCA.

Święty duch SA-dyzmu

Pomimo wciąż napływających wiadomości o bestjałskim znęcaniu się nad bezbronnymi więźniami w koszarach szturmówek, oraz w obozach koncentracyjnych, jest jeszcze wielu ludzi niedowierzających tym wstrząsającym wieściom. U wielu wśród tych niedowierzących wątpliwości nie pochodzą z nieufności, lecz z wyobrażenia o narodzie niemieckim, któremu nie mogą przypisać tego rodzaju bestjałskich skłonności.

Przecież Niemcy uchodzą za kraj praworządności i kultury i nawet w czasach panowania jednostronnego i tendencyjnego prawa za czasów monarchii nie słyszało się o znęcaniu się policji lub straży więziennej nad uwięzionymi. Ze na posterunku pobito lub poszturchano aresztowanego — zdarzało się netylko w Niemczech, lecz w wielu krajach i prasa robotnicza te rzeczy wszędzie piętnowała.

W Niemczech wszakże istniała pewna osobliwość — pruski militarizm z jego podstawową zasadą zabijania wszelkiego samopoczucia, wszelkiego poczucia indywidualnego, dla osiągnięcia bezwzględnej posłuszeństwa. Kadavergehorsam (trupia dyscyplina), jak to Niemcy nazywają. Gdy już w żołnierzu zduszone wszelką indywidualność i w nagrodę za to awansowano go na podoficera, wpojono w niego przeświadczenie o jego wyższości nad każdym bez wyjątku cywilem.

W którym to innym kraju mogłoby się zdarzyć, aby głowa państwa proklamowała mundur wojskowy jako najodstojniejszy ubiór? Gdzież poza Niemcami byłoby do pomysłenia doprowadzenie pojęcia „obrony koniecznej” honoru munduru do tego, że wojskowiec mógł bezkarnie zabić cywila za to tylko, że obywatel ten nie jest dość czolobitny dla militarystów? Czy zdarzyło się kiedyś w jakim innym państwie, jak w niemieckim przedwojennym Reichstagu, aby minister wojny — w Niemczech zawsze generał, gdy w Anglii i Francji przeważnie cywile — powtarzał, czy zdarzyło się, aby minister wojny podczas debaty, w odpowiedzi na różne „Zwischenrufe”, chwycił za gardę szabli, czyniąc gest, jakby chciał rzucić się i po siekać swoich przeciwników, jak to uczynił na trybunie generał von Heeringen, wołając: „Czy sądzicie, że w moich żyłach płynie błoto zamiast krwi?”

Gdzież wreszcie, jeśli nie w Niemczech, mogłoby się zdarzyć, żeby zwierzchni wódz armii, zaprzysięgając rekrutów, powiedział im, że mają strzelać do ojca i do matki, jeżeli on im taki wyda rozkaz?

W jaki sposób osiągnięto to bezwzględne posłuszeństwo w ówczesnym wychowaniu wojskowym? Na pytanie to znajdziemy odpowiedź w niektórych przemówieniach w parlamencie oraz w licznych broszurach socjalistycznych oraz polskich, jakie w owych czasach się ukazywały.

Gdy rekruci w swojej bezradności nie wszystkie chwytły i podchody w dostatecznym stopniu opanowali i gdy wskutek tego cała kompania miała karne ćwiczenia i „starsi szeregowcy”, będący już drugi lub trzeci rok w służbie, nie mogli przez to pójść na piwo lub do dziewcząt, zjawiał się sierżant Himmelstos i „starszym szeregowcom” coś na ucho szepnął. Oficerowie uśmiechali się i brzęcąc ostrogami, opuszczali gmach koszar.

Wówczas, gdy w izbach rekruckich wszystko już było uspione, zjawiał się w nocy „święty duch sadyzmu”. Do koszar wchodziło parę zamaskowanych, krzepkich postaci, zrywały z „winnych” rekrutów koce, odwracali ich tak, aby usta przylegały do poduszki, albo okrecały im głowy kocami, a na obnażonego rekruta spadały razy, zadawane kijami, butami, a u marynarzy — linami. Trwało to tak długo, jak długo to się „świętemu duchowi sadyzmu” podobalo. W razie potrzeby ten „święty duch” zjawiał się niepoprawnemu kandydatowi kilka razy i — o zmienność losu! — taki, który „wyczuł ducha świętego”,

po roku często stał się jego „zwiasianem”.

W parlamencie co pewien czas słyszano oświadczenia rządu, zapowiadające walkę z temi nadużyciami, zniknęły one jednak dopiero wraz z armją cesarską, poczęści zaś już wówczas, gdy po pewnym poważnym wypadku, żołnierze zaczęli nosić przy sobie ostre naboje...

Ten to „święty duch” armji cesarskiej żyje nadal w brunatnej armji. Nic to, że zbiry Trzeciej Rzeszy są jeszcze zbyt młodzi, żeby sami mogli „wyczuć”, a w następstwie stać się zwiasianami „świętego ducha sadyzmu”, ale wodzowie i in. struktury S. A. są rówieśnikami owego „świętego ducha” przedwojennego, którzy bardzo często nawiedza żołnierzy niemieckiej narodowości, a przede wszystkim żołnierzy - Polaków, służących w armji cesarskiej.

Brunatna armja jest zupełnie tak rozczłonkowana, ponumerowana i ćwiczona, jak armja cesarska. Poczęta przy tolerancji demokracji niemieckiej, jest ona pod rządami spółki Hitler — Goering — Röhm doskonała do tego stopnia, że dzisiaj Niemcy są jakgdyby w stanie permanentnej mobilizacji. Przy

niedzieli np. są wszystkie podmiejskie drogi i szosy tak zapchane kolumnami wojskowych samochodów, że coraz więcej cywilów rezygnuje z wycieczek niedzielnych za miasto.

Temu prawemu dziedzictwu brunatnej armji odpowiada także bratwystwianie prusko - niemieckiego „świętego ducha sadyzmu”. Wówczas objawiał się on tylko żołnierzom, obecnie przeważnie objawia się cywilom, ale również tym szturmowcom, którzy okazują brak dyscypliny i posłuchu. Ten brak wyraża się w tem, że domaga ją się urzędystwienstwa społecznych obietnic, jakie im mówcy hitlerowscy po przyrzekli.

Cel zjawienia się „ducha świętego sadyzmu” był wówczas i jest obecnie ten sam. Wówczas miał on przekształcić rekruta na bezwolne, posłuszne narzędzie, obecnie, obok zemsty, której łakną zbrodniczy patologizacji, dla nasycenia swych zmysłów, ma on na celu przeobrażenie socjalistów w faszystów. Dla niepoprawnych istnieje środek ostateczny — mord w najróżnorodniejszych postaciach.

Otto H.

Wyrazy głębokiego współczucia towarzyszym

Pawłowi, Janowi i Witoldowi SMOSARSKIM

z powodu zgonu ich Ojca tą drogą wyrażają

Zarząd i członkowie R. K. S. „Skra”

Sowiecko-watykański pakt nieagresji?

W rzymskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że zawarcie włosko-rosyjskiego paktu nieagresji nie pozostanie bez wpływu na stosunki pomiędzy Watykanem a ZSSR.

Oj, ci strzelcy...

Wyrzucili ich kierownik ze szkoły przy ul. Rakowieckiej, nie mógł wytrzymać z nimi kierownik szkoły przy ul. Narbutta...

Żeby uniknąć dalszych wyrzuceń, dano im tym razem cały parter budynku szkolnego przy ul. Dolnej. Przedtem naturalnie wyrzucono z niego szkołę.

I oto czują się teraz swobodnie panowie strzelcy. Nikt tu im nie ma prawa zwracać uwagi co do zachowywania się. Zresztą protektorem ich jest podobno sam pan nacelnik Turowicz.

Toteż bawią się pięknie. Co sobota zabawa wre, aż mury się trzęsą. Spóźniony przechodzień widzi poprzez szyby (nawet się nie kryją — pewniacy!) szeregi butelek wypróżnionych, a przy nich — zataczających się strzelców, ochryplemi głosami ryczących: „Dziewczynka, spirytus, wino, wódka...”

Ciekawe, skąd ci „bezrobotni” mają na to...

A pod oknami tłum dzieciarni, roziskrzonych oczami obserwując to wszystko, tęskni „żeby prędzej urosnąć” i żeby też tak móc pić i ścisnąć...

Jutro pójdą do szkoły senni i niechętni do nauki.

W zeszłą niedzielę urządzili ciz strzelcy prawdziwe widowisko: ze strzelaniną, z bombardowaniem kamieniami bram...

Wpierw się popili, a potem pobili...

Dziw, że nawet policja „boi się” ich. Żaden policjant tym razem się nie pokazał.

A gdyby tak któraś z zablakanych kul trafiła kogoś?

Możeby wtedy wreszcie z powrotem oddano gmach ten — dzieciom szkolnym?..

Matka.

Torturowanie posta socjalistycznego Heilmanna

„Neues Tagebuch”, pismo wychodzące w Pradze, przynosi opis torturowania posta socjalistycznego Heilmanna, b. przewodniczącego frakcji socjalistycznej w sejmie pruskim.

Heilmanna przewieziono do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. W obozie tym urządzono specjalny punkt „izolacyjny” dla Żydów, rozmiaru... 30 metrów kwadratowych. Obok ustępu, odwiedzanego codziennie przez 2500 jeńców obozowych, znajduje się 5 karcerów: malutkie cele, przerobione z dawnych ustępów, wielkości 1½ metra, zupełnie ciemne, pełne smrodu i zadu-

chu.

Posta Heilmanna, po przewiezieniu do obozu, umieszczono w jednej z tych cel i w końcu sierpnia tam jeszcze przebywał. A odstawił go do celi w stanie nieprzytomnym. Zaraz bowiem po przybyciu do obozu, wzięto go na „przesiuchanie”. Pobito go tak dotkliwie, że dwaj szurmowcy musieli go wynieść. Heilmann miał twarz zalaną krwią, oczy spuchnięte od uderzeń i nie był w stanie trzymać się na nogach. W takim oto stanie umieszczono go w karcerze. Kto wie, czy jeszcze żyje!

Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano” od dłuższego czasu poświęca wiele miejsca kłesce głodu w ZSSR. Papież pragnie przyjść z pomocą ludności rosyjskiej i w tym celu ma wysłać misję specjalną na wzór misji z 1929 roku. (Sowiety twierdzą, że w Rosji żadnego głodu niema. Red.).

Jak twierdzą koła „miarodajne” jest rzeczą możliwą, że rząd sowiecki wyrazi swą zgodę na wyjazd misji watykańskiej. Zresztą zawarcie układu ze Stolicą Apostolską byłoby wielkim sukcesem polityki sowieckiej(?)

Koła moskiewskie mają być skłonne do nawiązania rokowań z Watykanem. W razie gdyby te rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku należy się liczyć z zaprzestaniem prześladowań do chowieństwa katolickiego na terenie Rosji.

Podobno ambasador sowiecki w Berlinie, Chiczuk podczas swego ostatniego pobytu w Rzymie usiłował nawiązać kontakt z sekretarjatem stanu, aby wysondować nastroje „miarodajnych” kół watykańskich w sprawie ewentualnych rokowań z ZSSR.

Huberman odrzucił propozycję urządzania koncertów w Niemczech

Wczorajszy „Times” ogłasza obszerny list otwarty Bronisława Hubermana. Podaje on do wiadomości opinii publicznej swoją korespondencję z dyrygentem niemieckim Furtwaenglerem, który powołany na czoło specjalnej komisji rządu Hitlera do kontrolowania życia muzycznego w Niemczech. zwrócił się do Hubermana, prosząc go o przybycie do Niemiec, celem wzięcia udziału w słynnych koncertach filharmonicznych.

Huberman odmówił swego udziału, zamieszczając na łamach „Timesa” motywy tego kroku. Znakomity skrzypek polski, powołując się na Toscaniniego, Paderewskiego i braci Buschów, podkreśla, iż dumny jest, że może zaliczyć się do tego grona muzyków. Huberman zaznacza, że zapraszając wybitnych wirtuozów, rząd niemiecki miał na myśli jedynie przyciągnięcie publiczności na koncerty, które w przeciwnym razie święciłoby pustkami i dawałyby deficyt.

W końcu swego listu zauważa Huberman, iż oprócz niego, odmówili również swego udziału w koncertach w Niemczech: Casals, Cortot, Schnabel, Menuhin i Horowicz.

Bojkot towarów niemieckich przez drobnych kunców

Antyhitlerowski komitet gospodarczy, w skład którego wchodzi organizacja kupieckie i rzemieślnicze w Polsce oraz Stow. Inżynierów w Warszawie, wydał odezwę wzywającą do bojkotu towarów niemieckich.

Walka o Austrię Głosy prasy hitlerowskiej

Równoległe do kwestji kontroli zbrojeń i rozbrojenia naczelnym zagadnieniem, któremu prasa berlińska poświęca najwięcej miejsca i uwagi, jest wciąż kwestja austriacka.

Niedzielną mowa Habichta daje podstawę do rozważań na temat zaostrożających się wewnętrznych tarć w Austrii oraz do optymistycznych przewidywań szybkiego upadku rządu Dollfussa i dojścia do władzy hitlerowców. Odrębność państwa Austrii ma być zachowana.

W tym względzie prasa powołuje się na przykład rzekomej niezależności hi-

lerowskiego Gdańska od Berlina.

Opinia niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie przywiązuje mocarstwa, zwłaszcza Francja i Włochy, do załatwienia kwestji austriackiej. Na temat ten „Preussische Zeitung” czyni ciekawe uwagi, w których stwierdza, że wszystko wskazuje na to, iż zarówno we Francji, jak i we Włoszech, zdają sobie jasno sprawę, że kto wygra grę wiedeńską — obojętne, czy będzie to Berlin, Rzym, czy Paryż — ten wygra grę o kierownictwo polityki światowej u podstaw Bliskiego Wschodu.

Specjalna komisja zbada przyczyny katastrofy na „Modrzejowie”

Departament górniczy Przemysłu i Handlu zdecydował zbadać w dokładny sposób przyczyny tragicznej katastrofy na kopalni Modrzejów, która pociągnę-

Przepełnienie więzień w Hitlerji

W oświadczeniach swoich, podawanych dla zagranicy, zapewnia Hitler, że obywatelowi niemieckiemu coraz lepiej się powodzi. W rzeczywistości wszakże władze niemieckie nigdy nie miały jeszcze tyle pracy z zamykaniem do więzień tych rzekomo szczęśliwych i zadowolonych obywateli.

Gdy na początku faszystowskiego przewrotu w Niemczech świat wstrząśnięty został aktami gwałtu i masowym więzieniem obywateli niemieckich, Hitler usiłował uspokoić opinię zapewnieniem, że krok ten są niezbędne w okresie wezbrania fali „rewolucyjnej”. Następnie usiłował on wywołać zagranicą wrażenie, że nowy porządek rzeczy tak się umocnił, że można już popuścić cugli.

Jest to wierutnem kłamstwem. Teror polityczny nie jest obecnie tak jawnie uprawiany, jak na początku przewrotu, ale został on pogłębił i obecnie, po wielu miesiącach, gdy Hitler uznał przewrót za dokonany, liczba uwięzionych jest znacznie większa, aniżeli w młodszym miesiącu „rewolucji”. Zarówno więzienia, jak i obozy koncentracyjne są przepełnione do ostatniego miejsca. W areszcie przy berlińskim przydzium policji są wszystkie cele zajęte i aresztantów trzyma się w lokalach przeznaczonych dla policjantów, gdzie spędzają dni i noce.

Wywołuje to niezadowolenie w policji, która pracę swą, obecnie wyjątkowo ciężką, musi wykonywać w bardzo ciężkich warunkach i w lokalach nieprzewietrzanych.

To przepełnienie więzień i aresztów jest najlepszym dowodem „złagodzonego” kursu w hitlerowskich Niemczech.

We Francji szaleją burze

Gwałtowne burze w dalszym ciągu wyrządzają duże szkody na południu Francji. W okolicach Perpignan wskutek burzy nastąpiło zderzenie dwóch autobusów, przyczem 8 osób odniosło rany. Piorun uderzył w grupę 9 osób, zających w winnicy, 4 z nich zostały ranne.

W Montpellier nastąpiło również wskutek burzy zawalenie się dwóch ścian zamku La Vistoule, 4 robotników odniosło rany. Burza powaliła wiele drzew. W okolicy Le Mans piorun zabił kobietę w sadzie. W Ajen grad zranił wiele osób. W dolinie Wezery burze zniszczyły winnice i drzewa orzechowe.

Prasa podaje nowe szczegóły, dotyczące katastrofalnej powodzi i deszczów w południowej Francji. W departamencie Heralde przez 4 dni bez przerw trwała ulewa, która wyrzuciła niepowetowane szkody. W Montpellier i Narbonne większość ulic jest zalana i zamknięta dla ruchu kołowego. W wielu miejscowościach woda osiągnęła poziom półtora metra, zalewając domy.

Granat rozszarpał troje dzieci

W wiosce Darabani pod Kiszyniowem kilkuletni synek właściciela zagrody znalazł przy kopaniu ziemi w ogrodzie granat z wojny światowej. Chłopiec chciał granat pokazać ojc, który na strychu był zajęty naprawianiem dachu. Chłopiec, wspinając się na drabonę, stracił w pewnym momencie równowagę i, czeplając się odruchowo drabiny, opuścił granat, który upadł pomiędzy bawiące się w pobliżu drabiny rodzeństwo i eksplodował.

Dwie dziewczynki i jeden chłopczyk zostali rozszarpani w kawalki.

ła za sobą zasypanie pięciu górników.

Do Sosnowca zjechać ma ministerjalna komisja, która ustali kto ponosi ewentualną odpowiedzialność za zawalenie szybów kopalnianych. Stwierdzono, że zawałiło się około 15.000 mtr. sześciennych węgla i tylko przypadkowi przypisać należy, że katastrofa nie pociągnęła za sobą większej liczby ofiar.

14 osób zginęło

w katastrofach samochodowych

W Minden (Westfalja) pociąg towarowy wjechał na przejeździe na auto osobowe. Z 4-ch pasażerów 3-ch zginęło na miejscu, czwarty zaś ciężko ranny zmarł w szpitalu.

W Haltern auto, wiozące 5 osób, skutkiem wady hamulca wjechało na przydrożną barierę i wywróciło się dwukrotnie. Jedna osoba zginęła na miejscu, 4 pozostałe odniosły ciężkie obrażenia.

W Solingen auto, wiozące oddział hitlerowców, rozbiło się, 9 osób zginęło na miejscu, 18 zostało ciężko rannych a 16 żyje.

Dumping amerykański zaleje pszenicą rynki Europy

Z Waszyngtonu donoszą, że minister rolnictwa Wallace oświadczył, że rząd zamierza umożliwić fermierom sprzedaż 35 milionów buszli pszenicy na rynkach zagranicznych.

Cena sprzedażna pszenicy, wysłanej zagranicę, będzie o 20 cent. niższa od cen wewnętrznych. Eksport pszenicy amerykańskiej będzie skierowany w pierwszym rzędzie do Chin, Japonii i wysp Filipińskich, a następnie do Hiszpanii, Portugalii i Irlandii.

Rząd St. Zjedn. przeznaczą 7 milionów dolarów na ułatwienie eksportu pszenicy.

Złoto amerykańskie do Włoch

Banca d'Italia oczekuje w najbliższym czasie przesyłki złota nabytego w Stanach Zjednoczonych.

Złoto w sztabkach i monetach wartości 2.187.000 dolarów zostało wysłane z Nowego Jorku na pokładzie jednego z transatlantyków włoskich.

Cofnięta konfiskata

Pierwszy nakład wczorajszego numeru „Robotnika” został skonfiskowany pomiędzy in. za następujący ustęp ze sprawozdania z posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego:

„Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, które m. in. domagają się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu oraz zwracają się przeciw projektowanej przez BB. zmianie Konstytucji. Postanowiono również założyć „czarną księgę” zdradźców sprawy ludowej i utworzyć fundusz zapomogowy imienia ś. p. Jana Dąbskiego dla wdów i sierot oraz dla tych, którzy w walce o wolność chłopów zostali pozbawieni możności zarobkowania”.

Nie wiedzieliśmy, dlaczego spotkało nas to wyróżnienie, kiedy inne dzienniki to samo napisały i nie zostały skonfiskowane.

Dzisiaj otrzymaliśmy zawiadomienie, że konfiskata została cofnięta.

Rewizja na wsi w poszukiwaniu ulotek strajkowych

Onegdaj policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach dwóch działaczy Zw. Zaw. Robotników we wsi Działachów Polskiej gm. Czajstków pow. warszawski, a mianowicie u Stanisława Jechnowskiego i Jana Czechuły.

Policja poszukiwała ulotek.

Jechnowski został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnym w Warszawie.

„Zaczumione” towarzystwo

Czuma w roli oskarżyciela

Niedawno zamieściliśmy z „Frontu Robotniczego” (organu p. Moraczewskiego) komunikat prezydium centralnego wydziału ZZZ. o wydaleniu Andrzeja Czuma z ZZZ. za „wykroczenia natury moralnej, a w szczególności za nadużycia finansowe w ZZZ.”

„POTĘGA ZZZ.”

W odpowiedzi na to wydalenie Andrzeja Czuma wydał drukiem list otwarty, w którym zapewnia o swojej niewinności, twierdzi, że prezydium CW. ZZZ. dopuściło się na nim szantażu, tudzież opowiada różne skandale z wewnętrznych stosunków w ZZZ.

Czuma ujawnia cyfrowy obraz „potęgi” ZZZ. Czuma opowiada, że przez pełnych 5 miesięcy wszystkie wpływy gotówkowe tak zwanego Związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce ZZZ. wyniosły w sumie zł. 412.20

a wydatki administracyjne tegoż „związku” (dla Czumi!) w ciągu tych 5 miesięcy wyniosły aż zł. 485.

GRUBA CZWÓRKA.

Atak Czuma kieruje się przeciw „prezydium”, w skład którego wchodzi pp. Jędrzej Moraczewski, Zygmunt Gardecki, Jerzy Szurigi, Antoni Pączek o których Czuma opowiada ładne historie, zarzucając im, że „degenerują i prowadzą na manowce” ZZZ., w którym sprawują „dyktatorskie rządy, łamiąc statu ty i gwałcąc regulamin”. „Wystarczy stwierdzić — pisze Czuma — że posiadzenie rady naczelnej odbyło się jeden jedyny raz w ciągu 3 lat istnienia ZZZ., że plebiscytem posiadzenie centralnego wydziału nie zebrało się ani razu w ciągu ostatniego roku”.

„Cała praca prezydium CW. — pisze dalej Czuma — opiera się na ciągłych intryguach, na szczytciu jednych przeciw drugim, a biada temu, kto by się odważył narazić rządzącej klicce, względnie jednemu z członków kłiki”.

Szczególnie ostro występuje Czuma przeciwko Gardeckiemu, któremu zarzuca, że otoczył go siecią intrygu, że Gardecki pchał go do walki przeciw pp. Tomaszewiczowi i Długoszowi, że Gardecki jest „szkodnikiem” i „rozbijaczem”.

Z. Z. Z. a 1 MAJA.

Najzabawniejsze jest to, co Czuma opowiada o tem, jak ZZZ. urządził obchód 1-go maja:

„Na kilka dni przed 1-ym maja b. r. przypomniało sobie prezydium CW. o święcie pracy i okólnikiem wezwało lo kalne organizacje do urzędzenia demonstracji. Uczyniono w tym wypadku analogicznie, jak z rozesłaniem rezolucji (bardzo zresztą radykalnej) w sprawie zamachu na ustawodawstwo socjalne. Dosłownie, ani jeden oddział ZZZ. nie zwołał zebrania dla uchwalenia bombastycznej rezolucji, bo... brakło mu na to czasu, to atoli nie przeszkadzało panom z prezydium CW. stroić się potem w togi „wielkich obroców ludu”.

„PRZYJACIÓŁKI”

„Tak jest, pp. Gardecy, Szurigi i wam podobni! — grzmi Czuma w dalszym ciągu. — „Nie macie prawa mnie sądzić wy, którzyście z mandatów w ZZZ. porobili dla siebie i dla swych „przyjaciółek” synekury. Wszak te wasze „przyjaciółki” pracują (o ile to nazwać można pracą) wraz z wami w biurach centralnego wydziału ZZZ. i ku wiecznej waszej hańbie, wraz z wami podpisują pisma imieniem różnych zarządów gł. związków ZZZ. Nie macie prawa mówić o zlej gospodarce wy, którzy swym „przyjaciółkom” ułatwiaćie podróowanie za biletami związkowymi

i to wtedy, kiedy nie można wyjechać w sprawach organizacji”.

„Historja z temi „przyjaciółkami” byłaby szczególnie interesująca. Jednakże woz Czuma wyśpiewał tylko tyle, że wspomniany Gardecki ma w biurze ZZZ. „przyjaciółkę serdeczną Zofję S.”.

CZUMA GROZI SADEM.

Grozi wkońcu Czuma menerom ZZZ., że ich zaskarży do sądu o potwarz, „bo między wami są — powiada — takie typy, na których ciąży faktyczne zarzuty

sprzeniewierzenia grubych kwot grosza publicznego i takie typki, które — czas to niezbyt dawny — nie pozwoliły prze prowadzić w związku mięsnym w Warszawie (jaki to fatalny zbieg okoliczności p. Gardecki), kontroli kasy, bo w tej kasie był dosłowny kryminał”.

O Czumie mamy wyrobione zdanie. Ale z jego oskarżeń wynikałoby, że cały ZZZ. jest mocno „zaczumiony”. Dobrane towarzystwo!



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Po procesie w Kobryniu

II.

P. Wysokiński, zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa białostockiego, stwierdził w charakterze eksperta, powołanego przez prokuratora, iż jest metodą oskarżonych w tego rodzaju procesach, że odwołują swoje zeznania, złożone w śledztwie, iż kładą je na karb „przymusu”, stosowanego rzekomo przez władze.

Ponieważ jednakże z ust oskarżonych słyszeliśmy wiele mówiące szczegóły, towarzyszące badaniu ich w śledztwie — z obowiązku dziennikarskiego uważamy za konieczne podanie do wiadomości publicznej metody, stosowanej w śledztwie wobec ośmiu chłopów - półanalfabetów, białorusinów, oraz wobec kobiety — Reginy Kapłanówny.

Powtarzamy je na podstawie przewodu sądowego.

Na wezwanie prezesa pierwsza składa wyjaśnienia Regina Kapłanówna, zajmująca pierwsze miejsce na ławie oskarżonych.

Regina Kapłanówna do winy nie przyznaje się. Zeznaje, iż w dniu 1-ego sierpnia, t. j. następnego dnia po aresztowaniu,

Wie, iż obciążające ją zeznania złożył Bogdanowicz. Nie czuje jednakże do niego żalu. Widziała go, po raz pierwszy w życiu, właśnie na owym posterunku przy konfrontacji. Nie przypominał człowieka. To było zmaltretowane zwierzę. Jego oczy były obłąkane.

Następnie składa wyjaśnienia Leon Bogdanowicz.

Wyjaśnienia oskarżonych były przez nich podtrzymywane w ciągu całego przewodu.

Wyjaśnienia te nabrały swoistego wyrazu w momencie, kiedy z ust prokuratora padło żądanie: — Kartę śmierci przez powieszenie.

Pewne światło na wyjaśnienia oskarżonych rzuca świadek Jan Jakubiak, jeden z gońców, którzy rzekomo przerosili odezwy i rozkazy Reginy Kapłanówny.

Jan Jakubiak daje następujące wyjaśnienia: — Pozostawili mi do wyboru: albo stanę przed sądem doraźnym, albo jeśli

Przegląd prasy

BEZROBOCIE WZROŚNIE, POMOCY UBĘDZIE.

„Naprzód” bije na alarm z powodu zbliżającej się zimy i sytuacji, w jakiej znajdują się rzesze bezrobotnych, większe, niż w roku ubiegłym.

Przy tej okazji nasz bratni organ porusza jeszcze jedną sprawę:

„Mają mianowicie być zniesione urzędy pośrednictwa pracy, a cała akcja około i dla bezrobotnych ma być scentralizowana w funduszu bezrobocia. Jako powody tego zarządzenia podają: konieczność robienia oszczędności i zniesienie niepotrzebnej dwutorowości w jednej i tej samej rzeczy. Nie będziemy przelewali łez z powodu utraty tych urzędów, które „wslawiły” się fabrykowaniem dat, na podstawie których powstawały owe fantastyczne wykazy bezrobotnych, które dosłużyły się miana statystycznych. Nie o to jednak chodzi, czy te urzędy zostaną skasowane czy zostaną — chodzi o to, jakie stąd wynikną ulgi i polepszenia dla bezrobotnych”.

„Naprzód” nie ludzi się, że ta reforma

przyniesie coś pożytecznego bezrobotnym:

„Stanie się więc tak, że bezrobocie będzie rosło, natomiast źródła i środki pomocy będą ubywać. Czy będzie takie lub inne rejestrowanie; czy to będzie miało taką lub inną nazwę — nie to przecież jest celem — pozał się Boże! — ustawy o pomocy dla bezrobotnych. Znoście czy połączcie urzędy, byle ten biedny człowiek bez pracy nie w własnej winy czuł i widział, że nie zostawia się go na łasce losu”.

GDZIE GWARANCJA?

Krakowski „Głos Narodu” poważnie traktuje robotę konstytucyjną B. B. Chciałby, aby BB nie otaczał tajemniczością owoc swojej pracy. Chciałby, ażeby do współpracy przyciągnięto także ludzi nauki. Chciałby, ażeby BB na miesiąc przed zgłoszeniem projektu do Sejmu ogłosił go, ażeby BB mógł usłyszeć, co społeczeństwo o projekcie tym powie.

Z tych wszystkich życzeń jeden możnaby wyciągnąć wniosek, że autor artykułu od ośmiu lat nie był w Polsce albo też, że spadł z księżycą. Nie wie on o przedewszystkiem, że — w opinii BB. — społeczeństwo i BB. to jedno i to samo. Nie wie on, że ludzie nauki mogliby projekt BB. tylko popsuć. Każdy z tych naukowców coś czytał i coś wie, ma on więc o sprawach konstytucyjnych sąd subiektywny. BB. natomiast ma sąd obiektywny. Poza tem w BB. — jak wiadomo — panuje kult niekompetencji, więc komu potrzebni są ludzie nauki?

A wreszcie ostatnia uwaga pod adresem autora artykułu: Gdzie gwarancja, że ta nowa, przerobiona przez BB konstytucja już będzie przez „sanację” szanowana i wykonywana?

PRACA A MASZYNA.

W „Polonii” organie śląskiej Chrz. Dem. znajdujemy artykuł p. t. „Praca a maszyna”. Czytamy tam:

„Jest rzekomo za wiele ludzi na świecie, wskutek czego niema dla nich chleba, ale niebawmy postęp techniki dzisiaj w szalonym tempie pozbawia pracy dalsze miliony ludzi. Mechanizacja i racjonalizacja prowadzi równocześnie do nadprodukcji, lecz także do niebawmygo zadłużenia wskutek wciąż nowych inwestycji; bezrobocie i zadłużenie obniżają poziom życiowy, a tomsamem zdolność spożycia, co znowu powiększa bezrobocie — i tak w kółko. Świat znalazł się w zaczarowanym kole, z którego daremnie szuka wyjścia.

Postęp techniki i mechanizacji powinien być dobrodziejstwem dla ludzkości. W dzisiejszym ustroju dobrodziejstwem postępu techniki wyzyskują na swą wyłączną korzyść wielcy kapitaliści, a dla szerokiej mas ludowych stał on się klątwą i kłęską”.

Po przytoczeniu szeregu cyfr dowodzących, jak postęp techniki ruguje ludzi z pracy i zwiększa bezrobocie, „Polonia” dochodzi do następującej konkluzji:

„Cóż wobec tego zrobić? Czy niszczyć maszyny i urządzenia techniczne? Wydaje nam się, że wskazaniem było uspołecznienie wynalazków postępu techniki”.

Należałoby uspołecznic wszystkie dojrzałe do tego wanszaty pracy, a nie tylko wynalazki.

X. Y. Z.

Dożynki w Hitlerji

Jeszcze nie uprzątnięto i nie przewietrzono Norymbergi po paradyzie hitlerowskiej, jeszcze w tem starem i pięknem mieście niemieckim unoszą się dymy po spalonych ogniach sztucznych, a już w Hitlerji przygotowuje się nową paradę. Będą to dożynki, które głównie obchodzone będą w Niemczech Zachodnich w dniach od 27 września do 1 października.

Gwoździem uroczystości dożynkowych będzie obchód na górze Bückeberg koło Hamelu, w obecności „wodza”, który tym razem przeobrazi się w „gospodarza”.

Bezpośredni udział w pochodzie dożynkowym w obrazach, tańcach weźmie przeszło 10.000 osób. Zjedzie się zaś około pół miliona ludzi.

Wszystko to wydaje się nam jakoś bardzo... bliskie i znane...

Kłeska suszy w Anglii zakończyła się

Trwająca od sześciu tygodni susza zdaje się być zakończona. Od 24 godzin nieprzerwanie pada silny deszcz. Meteorologowie zapowiadają dalszą pogodę deszczową. Społeczeństwo angielskie przyjęło tym razem deszcz z prawdziwą ulgą.

Gwałtowny spadek eksportu

Nasze saldo aktywne w sierpniu zmalało do zaledwie 371 tysięcy złotych, a eksport polski zmniejszył się w ubiegłym miesiącu w stosunku do lipca tegoż roku o przeszło 9 milionów złotych. Jak małe są nasze obroty handlowe z zagranicą, wykazują obliczenia za rok 1931 dotyczące szeregów państw i Polski.

Otóż obrót handlu zagranicznego na głowę ludności w roku 1931 przedstawiał się jak następuje: na Duńczyka obrót handlu zagranicznego w ciągu tegoż roku wynosił 1764 złotych, na Szwajcara — 1518 złotych, na Holendra — 1450, na Anglika — 1120 zł., na Norwega — 1113 zł., na Szweda — 999 zł., na

Austrjaka — 647 zł., Francuza — 607 zł., Niemca — 525 zł., Czechosłowaka — 405 zł., obywatela Stanów Zjednoczonych — 325 zł., Łotysza — 313 zł., Estończyka — 279 zł., Włocha 249 zł., Litwina — 207 zł., Węgra — 200 zł., Hiszpana — 156 zł., Rumuna — 112 zł., Jugosłowianina — 109 zł., na Polaka zaledwie 103 zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w sierpniu r. b. obrót handlowy Polski z zagranicą wyniósł 145 milionów, to w stosunku rocznym wypada na jednego obywatela polskiego zaledwie 58 zł. Jest to stan katastrofalny. Polska znajduje się na końcu nawet za Litwą i Rumunją. (PAT).

Znow 3 stany amerykańskie zniosły prohibicję

Z Nowego Jorku donoszą, że przeciwnicy prohibicji odnieśli w trzech stanach wielkie zwycięstwo.

Stan Maryland powziął 15 głosami przeciwko jednemu uchwałę o zniesieniu prohibicji. Stan Minnesota, z którego pochodził twórca ustawy prohibicyjnej uchwalił 12 głosami przeciwko je dnemu zniesienie prohibicji. Również stan Colorado postanowił znieść prohibicję ogromną większością głosów.

W ten sposób 29 stanów amerykańskich wypowiedziało się przeciwko prohibicji.

DUŻA ZMIANA MODY
NIE POZWALA PANI NOSIĆ ZESZŁOROCZNEJ SUKNI

NAJNOWSZE MODELE SUKIEN I BLUZEK

NABĘDZIE PANI w największej w Polsce Hurtowni

M. HOPMAN

Warszawa, Nałewki 38 (Front, 1-sze piętro) Tel. 11-55-72

NAJNOWSZE MATERJAŁY CENY NISKIE

Policja pomocnicza w Austrii



W związku z wzmocnioną agitacją hitlerowców w Austrii i masowym przekradaniem się wysłanników Hitlera przez granicę, wzmocniono ochronę granic przez stworzenie policji pomocniczej.

Na naszej ilustracji oficerowie policji rozdzielają broń oddziałom pomocniczym.

Zgon kpt. Lewoniewskiego

MOSKWA (Pat). Według wiadomości, otrzymanej w Moskwie w godzinach popołudniowych, kpt. Lewoniewski pilot samolotu PZL.19 zmarł na skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie pod Czeboksarami.

MOSKWA (PAT.). Według otrzymanych ostatnio w Moskwie wiadomości w momencie katastrofy pilotował samolotem kpt. Lewoniewski, który zmarł wskutek odniesionych ran. Dyrektor Filipowicz doznał przy skoku ze spadochronu ogólnego wstrząsu. Prof. Wołkow, który zbadal go na miejscu ka-

tastrofy orzekł, że w ciągu 5 dni całkowicie powróci do zdrowia.

Przyczyną katastrofy był defekt w motorze. Wydarzyła się ona onegdaj około północy w odległości 12 km. od miasta Gawronowa w republice Czuwaskiej. Miejscowa ludność zauważyła rozbity samolot wczoraj około g. 7-iej rano.

Dyr. Filipowicz ma przyjechać do Moskwy. Zwłoki kpt. Lewoniewskiego mają być przywiezione do Moskwy, a następnie odtransportowane zostaną do kraju.

Po katastrofie na kopalni

SOSNOWIEC (Pat). Poszukiwanie ciała tego zasypanego górnik nie dało dotychczas rezultatu. Kolumna ratownicza

przeszukuje obecnie boczne chodniki. Urząd Górniczy prowadzi w związku z katastrofą szczegółowe dochodzenie.

Najście bandytów na lokal związkowy

Przy ulicy Kaczej 7 na II-im piętrze od frontu, mieści się lokal Związku Metalowców P. P. S., przeniesiony niedawno z ul. Leszno 53. W Związku tym w każdą niedzielę odbywają się wieczorne taneczne, organizowane dla członków i rodzin. Już od kilku tygodni w każdą niedzielę, gdy odbywa się wieczornica, przychodzili nieznanymi mężczyznami, którzy żądali okupu, jak również bezpłatnego poczęstunku w bufecie i gratisowego wejścia na zabawę, w przeciwnym razie grozili terorem. Kradli wieści, że byli to członkowie szajki Zubowicza, grasującej swego czasu w dzielnicy Wolskiej, a szczególnie na terenie „Wesołego Miasteczka” (Wolska 24).

Podczas poprzednich zabaw nie dochodziło na szczęście do poważniejszych awantur, ponieważ teroryści nie dopuszczano na zabawę. Mimo to w dalszym ciągu grozili zemstą. W ubiegłą niedzielę, do lokalu wspomnianego Zw.

usiłowała wtargnąć banda, złożona z około 40-tu mężczyzn, na czele ze Stanisławem Fetnikiem, Wacławem Bobowskim i Władysławem Oborskim. Gdy uczestnicy zabawy przepędzili nieproszonych gości, ci, znalazłszy się na ulicy, zaczęli rzucać w okna kamieniami i cegłami. Padło również kilka strzałów rewolwerowych. Wybitych zostało kilkanaście szyb w lokalu Związku oraz w fabryce tasien hamulcowych p. f. „Ka-te-ha” i szybę w mieszkaniu dozorcycy domu. Jedną z kul przestrzeliła dłoń pewnemu uczestnikowi zabawy. Wynikł popłoch. Zabawę przerwano. Uczestnicy rozeszli się do domów. Ogółem rannono 7 osób.

Zauważyć należy, że rodzinka Bobowskich słylnie na całej Woli, jako awanturnicy i ta to rodzinka objęta po Zubowiczu (jeden z morderców ZZZ.) dowództwo szajki i terroryzuje ludność.

Kolonja akademicka na licytacji

Nikt nie zgłosił się do kupna

We wtorek wystawiona została na licytację Kolonja Akademicka w Warszawie, przy ul. Grójeckiej, za długi Banku Gospodarstwa Krajowego. Licytacja odbyła się w sądzie okręgowym. Pierwsze wywołanie licytacji o godz. 10-iej rano wykazało, że kandydatów na kupno niema i wobec tego licytacja odłożona została na parę godzin. Jeżeli przy następnych wywołaniach nikt się nie zgłosi, licytacja wyznaczona zostanie na inny termin.

Wizyty francuskie w Sowietach

PARYŻ. Minister lotnictwa Pierre Cot odleciał wczoraj do Moskwy. W ciągu dnia wczorajszego wyleciały również dwa inne samoloty, które będą towarzyszyły ministrowi Cotowi podczas jego podróży do Moskwy. Samoloty będą lądowały we Lwowie, Kijowie i Charkowie. Lotnicy Codos i Rossi wylecą na samolocie „Joseph le Brix” później, ponieważ zamierzają odbyć lot Paryż — Moskwa bez lądowania.

Kolonja Akademicka zbudowana została kosztem 10 milionów 200 tysięcy złotych i stanowiła własność akademików.

Obecnie wskutek wystawienia na licytację kolonja ma przejść w inne ręce. Kolonja posiada mieszkania na 1.650 studentów, mieści basen pływacki i liczne urządzenia kąpielowe, salę balową, restauracyjną, gimnastyczną, sklepy, pralnię i t. d.

Obecna licytacja jest drugą z kolei. Pierwsza rozpoczęła się od sumy 9 milionów 500 tysięcy zł. Dzisiejsza zaczyna się od sumy, wynoszącej przeszło 6 milionów.

Onegdaj w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie organizacyjne fundacji „Domy Akademickie im. Prezydenta Narutowicza”.

Zamiarem fundacji jest kupno Kolonji Widocznie formalności, związane z zatwierdzeniem fundacji nie zostały ukończone, skoro jej przedstawiciele przy pierwszym wywołaniu licytacji nie zgłosili się do kupna.

339 i 79!

Pierwszy nakład wczorajszego „Robotnika” został skonfiskowany za ustęp z artykułu o procesie kobryńskim oraz za ustęp ze sprawozdania z obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Jest to 79-ta konfiskata w roku bieżącym, a 339-ta za rządów pomajowych.

Wypadek bardzo podejrzany...

BERLIN (PAT). Kierownik biura organizacyjnego narodo - socjalistycznego „Frontu Pracy” MUCHOW uległ w BACHARACH śmiertelnemu wypadkowi. W czasie wkładania pasa z rewolwerem przez towarzyszącego mu komendanta szturmówek MEHRINGA rewolwer wypalił, zabijając Muchow. Niezwłocznie po wypadku Mehring popełnił samobójstwo.

Niezwykły wypadek w porcie gdyńskim

Trzeci oficer stojącego w porcie statku „Kościuszko” Mieczysław Porębski wypadł za burtę statku i uderzył głową o krawędź kamiennego brzoğu, upadł do morza i utonął.

Lord Grey



Jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu lord Grey zmarł 7 września przeżywszy 71 lat.

Grey był ministrem Spraw Zagranicznych od r. 1905 do 1916 i jemu przypada w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie wybuchu wojny.

Maksymilian Gajewski

członek dzielnicy PPS. „Ochota”, murarz, zmarł dnia 11 września, przeżywszy lat 41, na proletariacką chorobę — gruźlicę.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 14 b. m. o godz. 13 i pół po południu z mieszkania przy ul. Barskiej 26.

Do wzięcia udziału w pogrzebie zaprasza członków innych dzielnic Komitet dzielnicy „Ochota”.

Finale biegu kolarskiego „Dookoła Polski”



W ub. niedzielę rozegrany został ostatni etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski, a mianowicie Lublin — Warszawa. Na metę na Dynasach przybył pierwszy Olecki przed Lipińskim. W punktacji ogólnej w biegu „Dookoła Pol-

ski” zwyciężył Lipiński (Skoda — Warszawa) w czasie 64 godz. 58 min. 6 sek. Drugie miejsce zajął Olecki (6513:47). Na zdjęciu Olecki i Lipiński w finiszu na Dynasach.

Najgłupszy reżym

(Pat.). Podczas bankietu, wydanego w hotelu „Astor” w Nowym Jorku na cześć Untermyera, wygłosił przemówienie b. gubernator Smith, oświadczając, iż najbardziej uderza go w dzisiejszych Niemczech zupełna głupota reżime'u. Tego nie przetrzyma — mówił Smith — żaden naród, można bowiem znieść każdą krytykę, ale nie śmieszność. Dzisiejszy reżime niemcki jest nie tylko śmieszny, ale i absolutnie głupi. Powiedziano, że Żydzi mogą przetrwać prześladowanie, ale nie może go

przetrwąć cywilizacja. Ameryka patrzyła doniedawna na Niemcy jako na naród pracowity i postępowy. Wszystko to w ciągu jednej nocy rozwiało się. Władzę w wielkim państwie objęła śmieszność i głupota. Stało się to w chwil', kiedy opinia amerykańska odnosiła się do Niemiec życzliwie, opierając się na teorii, że może niektóre postanowienia Traktatu Wersalskiego są zbyt ostre. Francja powędziła nam na to: „Nie znacie Niemiec”. Może Francja miała słusność — zakończył Smith.

O zniesienie zakazu imigracji do Ameryki

LONDYN (ATE). Z Waszyngtonu donoszą, że 36 wybitnych profesorów i adwokatów wręczając prezydentowi Rooseveltowi w imieniu amerykańskiego towarzystwa obrony swobód obywatelskich petycję, domagającą się zmiany ustaw imigracyjnych. Zmiana tych ustaw

miałaby na celu umożliwienie osiedlenia się na terytorjum Ameryki osobom, opuszczającym swój kraj z powodu przesładowań religijnych i politycznych, a w pierwszym rzędzie obywatelom niemieckim.

Prowokacja hitlerowskich zbirów

WIEDŃ (ATE). „Arbeiter Ztg.” donosi z Berlina, iż dopiero obecnie wykażoło się, że tajna policja aresztowała nowy komitet wykonawczy partii socjalno-demokratycznej w Niemczech. Członek tego komitetu, były redaktor dziennika „Vorwaerts” Klüss wyjechał przed trzema tygodniami do Pragi w celu zasięgnięcia informacji od urzędującego tam zarządu niemieckiej partii socjalno-demokratycznej. Podróż jego zwróciła widocznie uwagę władz, gdyż po powrocie strzeżony był on pilnie przez policję. Nieostrożna rozmowa telefoniczna, jaką Klüss prowadził z kasjerem komi-

tetu Krügerem, spowodowała aresztowanie obu.

W czasie rewizji domowej wpadł w ręce policji obfity materiał dowodowy, poczem wszystkich członków komitetu aresztowano, a wśród nich byłego posła do Reichstagu Hindebranda. Ogółem aresztowano w całej Rzeszy 600 osób. Większa część ich znajduje się w obozach koncentracyjnych, zaś członków komitetu osadzono w więzieniu śledczym w Lipsku, gdzie odbędzie się wielki proces o zdradę stanu.

Pozatem aresztowano w ubiegłym tygodniu w Dreźnie kurjera nowoorganizowanej socjalistycznej partii robotniczej, który jeździł pomiędzy Berlinem i Dreznem. Równocześnie aresztowano 40 osób w Dreźnie. Przy pomocy sfingowanego pisma zwolano następnie posiedzenie do Berlina, głównego zarządu socjalistycznej partii robotniczej, w czasie którego policja aresztowała wszystkich obecnych. Odpowiadać będą oni za zdradę stanu.

Ofiary katastrofy samochodowej



W zawodach automobilowych w Monzy zginęli w niedzielę trzej wybitni kierowcy, posiadający europejską sławę. Wielka nagroda międzynarodowa kosztowała trzy ludzkie życia. Od lewej



włosi: Campari i Borzachini oraz Polak Czątkowski.

Rozprawa doraźna w Kowlu

o usiłowanie zabicia konfidenta.

Kowel, 12 września.

Na dzień 20 września 1933 r. została wyznaczona sprawa doraźna niejakiego **Profirgo Czunia**, oskarżonego o to, że w dniu 21 kwietnia 1933 roku będąc członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy usiłował pozbawić życia konfidenta policji, b. członka organizacji komunistycznej.

Czuni Profiry został ujęty przy przekraczaniu granicy wraz z innymi członkami KPZU, którzy zostali osaczeni przez patrol policyjny i następnie przezeń ostrzeliwani, w rezultacie czego trzech towarzyszy Czunia poniosło śmierć na miejscu, zaś Czuni, dwukrotnie ranny, ledwo uszedł śmierci.

Osaczenie przez policję miało miejsce wówczas, kiedy wszyscy czterej spoczywali w zbożu i nie spodziewali się najeścia policji, tak iż nie zdołali nawet stawać oporu policji. Ciężko ranny Czuni tuż po ujęciu go pomimo stanu chorobowego i podniesionej temperatury był badany przez władze śledcze i obecnie po wyleczeniu jeszcze niezupełnym, gdyż do tej pory znajduje się w szpitalu więziennym, ma stanąć 20 września przed sądem doraźnym.

Różne zabiegi lekarskie są dokonywane, ażeby do tego terminu przywrócić

zdrowie oskarżonemu.

Oskarżony Czuni jest ofiarą bezrobocia i kryzysu.

Po ukończeniu Szkoły Mierniczej w Kowlu, nie mogąc znaleźć nigdzie zajęcia, kolatał do urzędów państwowych i

samorządowych, prosząc o udzielenie mu jakiegokolwiek pracy. Będąc w skrajnej nędzy, wstąpił do KPZU, w nadziei, że tą drogą będzie mógł przekroczyć granicę do Rosji Sowieckiej, gdzie znajduje pracę.

Przymusowe umieszczanie żebraków i włóczęgów w domu pracy

Min. Opieki Społecznej zawiadomiło zarząd m. Warszawy, że postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, dotyczące przymusowego umieszczania w

przyłokczkach i domach pracy przymusowej, będą wykonywane na terenie m. Warszawy, poczynając od 1 października r. b.

W związku z tym ministerjum Opieki Społecznej prosi zarząd m. Warszawy o poczynienie odpowiednich kroków, celem przygotowania domu pracy przymusowej przy ul. Przebieg 3, narazie jako punktu koncentracyjnego do przyjmowania aresztowanych żebraków i włóczęgów.

KOMUNIKAT

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20
P. K. O. 1228 tel. 714-49 do godz. 3-ciej.

Burg O. W służbie junekrów pruskich. Przejścia wychowanków szkoły oficerskiej w Erlau.	5.—
Daszyńska-Golińska Z. Dr. Prof. Podstawy teoretyczne polityki społecznej w zarysie	5.—
— Polityka społeczna	10.—
Mysłicki I. Dr. Prof. Encyklopedia filozofii cz. I. Historia filozofii w 3-ch tomach. Tom I. Filozofia ludów pierwotnych i narodów starożytnych	7.—
Stempieński J. Proletariat w świetle proroków i Mickiewicza 40 i 4	—70
Swohoda H. Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej. (1918 — 1933) Zarys dziejów politycznych.	3.80
Wasilewski L. Dzieje zjazdu Paryskiego 1892 roku.	2.—

Obszarnicy wileńscy nie płacą robotnikom rolnym

Sytuacja robotników rolnych na Wileńszczyźnie jest bardzo ciężka, obszarnicy wypłacają 30 do 50% ordynaryj.

Wszelkie próby przeciwstawiania się wyzyskowi są utrudnione wobec dużego bezrobocia i groźby zwolnienia z pracy, a więc utraty ostatniego kęsa chleba.

Loteria książkowa T. U. R.

Sekretariat Generalny T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20) wzywa tow. tow. do zgłaszania się po wygrane książki przez m. września, w godz. od 1-ej — 3-ej. Książki nie odebrane w tym terminie, przejdą na własność biblioteki T. U. R.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. **D. GISERA**

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chronione), skórne, pęcherza, nie-moc piciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. od 9—2 i od 4—9 wiecz. **Porada 4 zł.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WIECEK STARTUJE NA MOTOCYKLU.

W Grudziądzu odbył się motocyklowy wyścig z udziałem zawodników Grudziądza, Bydgoszczy, Torunia i Poznania.

Sensację stanowił start na motocyklu kolarza Wiećka, pierwszego zwycięzcy w pierwszym biegu dokoła Polski przed trzema laty.

Wyścig odbył się na torze ziemnym, na 10 okrążeniach po 440 metr. Wygrał Knuth (Bydgoszcz), drugi Wiećka. **HECHT MISTRZEM POLSKI.**

W poniedziałek po południu na zakończenie tenisowych mistrzostw Polski rozegrano finał w grze pojedynczej panów, w którym Hecht pokonał Matęjkę 6:2 6:2 6:3, zaś w finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę Merchaoutova — Malecek 6:4, 6:1.

TYLKO DWA KLUBY W DRUŻYNO- WYCH MISTRZ. BOKSERSKICH.

Jak się dowiadujemy, zgłoszone początkowo do drużynowych bokserskich mistrzostw Warszawy kluby **Warszawianka** i **CWS** wyciąły swój udział,

Przed strajkiem Straży Leśnej w lasach prywatnych Obszarnicy leśni dążą do obniżki płac gajowym

Ostatnio toczą się rokowania z przedstawicielami Ziemian z województw centralnych. Przedstawiciele Ziemian żądają obniżki płac straży leśnej o 20 zł. i obniżki djet na wyjazdy z 3 zł. do 2.50 złotego.

Obniżka płac, i tak już głodowych zarobków, byłaby całkiem nieusprawiedliwiona, tembardziej, że płace te, nawet w dotychczasowej wysokości, są o wiele niższe w lasach prywatnych od płac funkcjonariuszów administracji lasów państwowych.

Jeśli chodzi o djety, mają one wielkie znaczenie, gdyż gajowi stale muszą jeździć do miast do sądów. Ponieważ zaś sady przyznają zwykle właścicielom la-

sów 3 do 5-cio krotnej wartości kradzieżnego materiału, korzyści dla nich sądu płynące, są znaczne, a djety służby leśnej stanowią zaledwie znikomy odsetek tych wpływów.

Ostatnim wreszcie postulatem obszarników jest przeniesienie początku roku służbowego z października na kwiecień. Związek domaga się rozszerzenia umowy zbiorowej na województwa wschodnie i południowe. Widoków porozumienia na drodze dobrowolnej umowy nie ma. Grozi strajk straży leśnej.

W razie rozbitcia konferencji obszarnicy dążą do powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Stow. b. więźniów politycznych w Toruniu

W ub. niedzielę rb. w Toruniu odbyło się Walne Zebranie Pomorskiego Koła Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Zebranie odbyło się przy udziale członka Zarządu Głównego z Warszawy.

Postanowiono, aby w Toruniu utworzyć ośrodek dla Pomorza i przeprowadzić rejestrację byłych więźniów politycznych. Wybrany został Zarząd w skła-

dzie: ob. ob. prezes — **A. Rutkowski**, wiceprezes — **J. Matuszkiewicz**, sekretarz — **S. Maliszewski**, skarbnik — **B. Bogusławski**.

Zgromadzenie jednomyślnie potępiło akcję jaką prowadzą niektórzy osobnicy w celu osłabienia działalności Stowarzyszenia. Rejestracja b. więźniów politycznych dzielnicy Pomorza odbywa się w Toruniu ul. Sukiennicza 11 m. 2.

Pracownicy sklepowi Łodzi a 8 godzinny dzień pracy

W Łodzi odbyło się zebranie pracowników sklepowych w liczbie ok. 5000 osób. Zebranie poświęcone było sprawie przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy przez pracodawców, którzy przetrzymu-

ją pracowników sklepowych po 11 do 16 godzin na dobę. Uchwalono zażądać w tej sprawie interwencji w Okr. Inspektoracie Pracy i w Województwie.

Odsłonięcie sztandaru Organizacji Kobiecej P. P. S. w Pruszkowie

W ubiegłą niedzielę, dn. 10 b. m., Organizacja pruszkowska PPS obchodziła uroczystość odsłonięcia sztandaru miejscowej Organizacji Kobiecej.

W wypełnionej po brzegi sali zgromadziło się ponad 150 osób — kobiet, członkiń i sympatyczek, liczni towarzysze z Organizacji partyjnej, czerwoni harcerze i t. d.

Uroczystość zagał tow. **Księżak** w imieniu miejscowego Komitetu PPS, zapraszając do przybycia tow. sen. **Kłuszynską**, tow. **Tomaszewską** z Żyrardowa, przedstawicielkę Klubu Kobiet Pracujących i in.

Tow. sen. **Kłuszynska**, wręczając sztandar chorążyni, tow. **Dąbrowskiej**, omówiła zadania Organizacji kobiecej, szczególnie podkreślając wysiłek całej Orga-

nizacji pruszkowskiej, która doceniając wagę pracy socjalistycznej wśród kobiet, przyczyniła się do tego, iż widomy znak tej pracy dzisiaj uroczystość jest odsłaniany.

W imieniu bratniej organizacji składali życzenia miejscowym dzielnym towarzyszkom — tow. tow.: dr. **Pragier** — imieniem Okręgowego Komitetu PPS, Warszawa - Podmiejska, tow. **Ruszkiewicz** — imieniem Organizacji z N. Chrzanowa, tow. **Galecki** — im. robotniczego Żyrardowa, tow. **Góralczyk** od Okręgowego Komitetu Organ. Młodz. TUR oraz przedstawiciela Klubu Kobiet Pracy.

Uroczystość odsłonięcia kobiecego sztandaru PPS jest widocznym dowodem, iż Organizacja pruszkowska PPS, po niedawnych przejściach aktów terrorystycznych, rozwinięła żywą działalność wśród miejscowej klasy robotniczej.

Rob. Tow. Służby Społecznej zawiadamia, że

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa

przeniesiona została na ul.

Leszno 23

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne.

Wtorek, czwartek, sobota — 10—1

poniedziałek, środa, piątek — 5—8

Porada 3 zł. 510

Uroczyste otwarcie

nowego lokalu robotniczego

W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 6-ej wiecz. nastąpi uroczyste otwarcie nowego lokalu robotniczego przy ul. Chłodnej. W programie: przemówienia oraz część koncertowa. Wstęp wolny. Bratnie organizacje prosimy o delegowanie swych przedstawicieli wraz ze sztandarami.

Wielki pożar fabryki mebli

Onegdaj około godz. 11-ej wieczorem wybuchł groźny pożar na posesji domu Nr. 10 przy ul. Sieleckiej w Sielcach w zabudowaniach mechanicznej fabryki mebli **Bolesława Sosnowskiego**.

Ogień powstał z nieustalonej przyczyny w oddziale maszyn a natrafivszy na ogromną ilość łatwopalnego materiału, wkrótce przerzucił się na stolarnię.

W chwili przybycia oddziałów 1, 2 i 3-go pod komendą naczelnika Prokopa, niemal cała fabryka stała już w płomieniach. Straż przystępując do akcji, natrafiła na nieprzewidzianą przeszkodę. Mianowicie na ulicy Sieleckiej hydranty zastano zasypane gruzem i niezdadne do użytku. Wobec tego strażacy musieli ciągnąć wodę aż od ul. Stepińskiej i Chelmińskiej.

Całą akcję skierowano ku zabezpieczeniu sąsiednich mieszkalnych domów przed pożarem. Najbardziej zagrożony był przylegający do budynku fabrycznego jednopiętrowy dom, zamieszkiwany przez właściciela Sosnowskiego. Wśród lokatorów powstała panika.

Wyskakiwano oknami i wyrzucano na ulicę dobytek.

Z pomocą zagrożonym pospieszyli sąsiedzi przyległych kamienic. Z nieszczęścia zagrożonych lokatorów usiłowali skorzystać okoliczni rabusie, którzy gra-

bili wyrzucone przez okna rzeczy. Dopiero nadejście oddziału policji położyło kres rabunkowi. Pomimo to zdołano okraść właściciela fabryki Sosnowskiego, któremu zabrano papierosnicę srebrną, złoty zegarek, dwa pierścionki oraz 50 zł. w gotówce.

Podczas gaszenia pożaru trzech strażaków z 3-go oddziału uległo wypadko wi. Strażacy **Jan Wasilewski** i **Jan Komoda** ulegli dotkliwemu poparzeniu obu rąk i twarzy. Strażak **Ignacy Jakubiak** został przygnieciony płonąca belką i ma przebitą lewą dłoń.

Strażaków opatrzył sanitariusz straży, poczem przewieziono ich do domu.

Akcja trwała do godz. 5-ej nad ranem. Zdołano niedopuszczyć ognia na sąsiednie budynki, natomiast fabryka spłonęła wraz z 15 maszynami, silnikami elektrycznymi oraz dużym zapasem gotowych mebli i szaf, przeznaczonych dla wojska. Strat, wynikłych z pożaru, narazie nie ustalono. Ustaleniem przyczyny pożaru zajął się specjalna komisja.

Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.25 (B. P. płaci 6.23); frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 28.80; marka niemiecka 109; szyling austriacki 100.25; korona czeska 25.30.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Pociąg samobójców”.

ANTONEA: „Caborja” i „Tajemnicze starego rodu”.

APOLLO: „10-ty kochanek”.

ARENA: „Ziemia pragnie”.

ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami”.

BAJKA: „Sobowtór”.

CAPITOL: „Jasnowłosa sen” i „Demona wielkiego miasta”.

CASINO: „Nowoczesny Robinson”.

COLOSSEUM: „14 lipca” i rewja.

COLOSSEUM (mała sala): „Niepotrzebnik i uchwycona szajka”.

CORSO: „Obraz majestatu”.

CRISTAL: „Drewniane krzyże”.

FAMA: „Dama z nocnego klubu”.

FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią”.

FORUM: „Wielka klatka”.

GLORIA: „Krwawy szlak”.

MAJESTIC: „Don Kiszot”.

HELJOS: „Małżeństwo dla opinii”.

HOLLYWOOD: „Rocombol” i rewja „Warszawa Hollywood”.

KOMETA: „Tylko nie w usta” i rewja.

LOS: „Każdemu wolno kochać”.

LUX: „Rycerze mroku”.

MASKA: „Blond Venus” i „Nchodźcy”.

MEWA: „Kobieta bez przyszłości” i „Sekretarska osobista”.

MIEJSKI: „Królowa szybkości”.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR

MIEJSKI

Początek o godz. 6.15.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

Sensacyjnym filmem

KRÓLOWA SZYBKOŚCI

z udziałem **MADGE EVANS**

oraz **WILLIAMA HEINESA**

Dla młodzieży dozwolony

Następny program:

SKANDAL W ST. MORITZ (1-szy raz w Warszawie)

MIRAŻ: „Król stepów” i „10 procent dla mnie”.

OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.

PAN: „Dlaczego zgrzeszyłam”.

PETIT - TRIANON. — „Nocne sądy” z Liljaną Harrey.

PRAGA: „Chandu” i rewja.

RIVIERA: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu” i „Pan Tadeusz”.

ROXY: „Banita” i „Gracz w szachy”.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz”.

NOWA TOMBOLA: „W cieniu drapaczy chmur” i „Pod fałszywą flagą”.

TON: „Dr. Harau” i „Biały ślad”.

UCIECHA: „Jego ekscelencja sub-

jekt”.

majestic Początek o g. 4, 6, 8, 10. W niedzielę 12, 2, 4, 6, 8, 10
Ceny biletów dla młodzieży zł. 1.09,
FIONOR
SZALAPIN
porwawszy swym śpiewem w arcydzieło
reż. G. W. PABSTA
„DON KISZOT”
GŁOSY PRASY STOLECZNEJ
„Najpiękniejszą z tych kompozycji malarskich jest postać, a zwłaszcza głowa Don Kiszota w interpretacji Szalapina. Przepyszna głowa, godna pendzla i dłuta mistrzów.
„Kurjer Warszawski”
„Bardzo dawno nie widzieliśmy filmu równie wspaniałego. „Gazeta Warszawska”

Ile jest w Polsce tramwajów

W roku 1932 długość eksploatowanych linii tramwajowych wynosiła w Polsce 265 kilometrów, podczas gdy w roku 1928 długość ta wynosiła 239,5 kilometrów.

W całej Polsce kursowało w roku ubiegłym 1748 wozów tramwajowych.

W stosunku do stanu posiadania w roku 1928, rok ubiegły wykazuje na liniach wzrost o 248 wozów.

Jeżeli przejrzymy statystyki przewozu pasażerów na liniach tramwajowych, to

skonstruować musimy stały spadek frakcji. I tak w roku 1928 tramwaje całej Polski przewiozły 468 milj. pasażerów, w r. 1928 — 465, w r. 1930 — 441, w r. 1931 — 404, a w roku ubiegłym 348 milionów ludzi korzystało z usług tramwajów.

Ten stały i znaczny spadek należy przede wszystkim przypisać zbyt wysokim opłatom za przejazd, oraz ogólnemu zubożeniu.

Ofiara zawodu miłosnego

Nocy ubiegłej około godz. 3-ej na ul. Wawelskiej, w polu, w pobliżu gmachu Instytutu Radowego, przechodnie znalazła leżącą kobietę, niedającą oznak życia. Przy niezbyt dobrej znajdowała się 500

gr. butelka laboratoryjna, pusta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek otrucia nieznanym płynem. Na ustach denatki była piana. Policja wszczęła dochodzenie, zabezpieczając zwłoki na miejscu.

Wkrótce wieść o samobójstwie rozszedła się wśród okolicznych mieszkańców. Gromadzące się kobiety rozpoznały w denatce 33-letnią Rozalję Różycką, zamieszkałą przy siostrze ciotecznej Weronice Szczepnej.

Według zeznań siostry i bratowej, Różycka miała narzeczonego, którego miała poślubić przed Bożym Narodzeniem.

Pokwitowanie

NA „NASZ FUNDUSZ”.

OKR. PPS. w Zamościu (zebrane na bloczek Nr. 52) zł. 29.50.

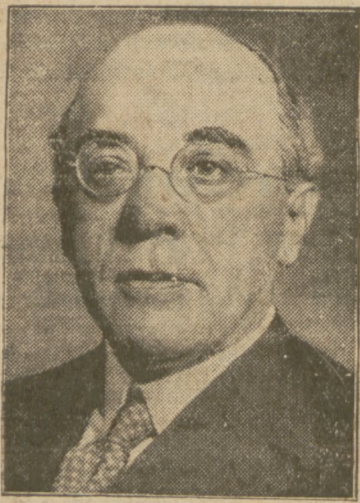
NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA”.

Komitet PPS. w Kałuszu zł. 18.60.

NA BUDOWĘ DOMU ROBOTNICZEGO W NOWYM CHRZANOWIE.

Tow. J. Krzesławski zł. 2.

Albert Sarraut



Ministrem marynarki we Francji mianowany został po śmierci Leyguesa dotychczasowy minister kolonii, Albert Sarraut.

Stan pogody według PIM-a

ŚLONECZNIE.

W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach południowo-wschodnich. Rankiem lekka mgła.

Studjum tańca art. w gmachu Ateneum

Znana tancerka J. Hryniewicka, odznaczona na międzynarodowym konkursie tańca, oraz F. Brattówna, absolwentka państwowej akademii tańczej w Wiedniu, prowadzić będą od 15 września studjum tańca art. i gimnastyki.

Komplety dla dorosłych, dzieci i kurs zawodowy. Dla członków TUR i organizacyj, zawodowych znaczne ulgi.

Informacje od 11—1 tel. 785-10.

Potrzebne są książki szkolne dla ucznia VI Oddz. Szkoły Powszechnej, którego rodzice są bez pracy i zostali w dodatku wyekskmitowani z mieszkania. Zaofiarowane książki proszę dostarczyć do administracji „Robotnika”, Warecka Nr. 7.

2 i pół litra Maggi w... oponach rowerowych

Urząd Celny Radzionków zatrzymał pewnego rowerzystę, który w oponach swego roweru przemycał 2 i pół litra Maggi w płynnym stanie, zamiast powietrza. Naturalnie ten buljon wylano na ziemię, a pomysłowego przemytnika pociągnięto do odpowiedzialności.

Wykrycie bandy fałszerzy pieniędzy

W Boćkach wykryto bandę fałszerzy pieniędzy.

Po dokonaniu rewizji u podejrzanych znaleziono sztabę żelazną do wyrabiania monet jednozłotowych, 2 formy gipsowe, 2 fałszywe monety jednozłotowe oraz różne przybory i materiały do wyrabiania monet.

W związku z tem zatrzymano 11 osób.

Loteria

Wczoraj podczas ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 15.000 na Nr. 84467.
Zł. 5000 na N-ry 37290 74678 89188 130000.
Zł. 2000 na N-ry 13032 39053 57483 62429 74924 83713 84035 96965 112440 119985 134019 146710.

Zł. 1000 na N-ry 4433 12973 13692 23355 27906 28085 29515 33467 36018 38878 41267 41689 43774 49597 63134 65417 69072 69359 69861 72204 72631 76268 76945 80402 84015 85921 87985 90878 94954 97462 110655 114258 115636 136752 138802 138844 140069 149467.

II.

Zł. 10.000 na Nr. 101121.
Zł. 5.000 na N-ry 80289 151582.
Zł. 2.000 na N-ry 13964 33348 56501 60676 69649 73036 75650 76038 92957 93553 95374 95418 113197 135570 136513 136619 138142.
Zł. 1.000 na N-ry 14426 16196 17220 18076 23306 26442 36040 48428 52239 56762 63173 64452 65023 67710 71866 73372 74352 75101 80501 97835 98431 102891 107807 119492 122701 124510 131763 136903 145333.

Z Akademii Stomatologicznej w Warszawie

Egzamin kwalifikacyjny dla kandydatów, ubiegających się o przyjęcie na studia do Akademii Stomatologicznej w Warszawie, odbędzie się dn. 23 września w sobotę r. b. o godz. 8 r. w Anatomicum, ul. Chałubińskiego 5.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro komedja „Testament Jaśnie Pana” Bergmanna.

TEATR-NOWY. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc”

TEATR LETNI. Ostatnie dwa dni krotkoczwila „Chcę właśnie siebie”.

TEATR POLSKI: nieczynny.

TEATR „CYGANERJA”. Dziś i jutro rewja „Ram-Pam-Pam”.

TEATR „REX”. Dziś i jutro rewja „Wszystko dla wszystkich”.

TEATR „8 m. 30” (Mokotowska 73). Dziś operetka „Hotel Imperial”.

TEATR PRZY UL. WOLSKIEJ (filja teatru „8 m. 30” (Wolska 32). Dziś i jutro „Kobieta, która chce czegoś”.

DOM ŻOŁNIERZA NA PRADZE (b. teatr Praski). „Dziewczę z fabryki”.

„PRASKIE OKO” (Praga, ul. Zygmuntońska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca”.

TEATR „POPULARNY” (Zamojskiego 20) Dziś i jutro komedja Fredry „Damy i Huzary”.

TEATR „MIGNON”. Codziennie rewja „Widmo mojej żony”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipotečna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

STUDJO IM. ŻEROMSKIEGO NA ŻOLIBORZU (ul. Suzina). Występy W. Waltera i I. Carnero na czele całego zespołu.

MŁODY, ZDOLNY BIURALISTA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zarobkowego. Pracował ponadto w charakterze magazyniera. Pierwszorzędne referencje — wymaganja skromne.

Zgłoszenia sub. „K” do Redakcji „Robotnika”.

MŁODY, ZDOLNY BIURALISTA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zarobkowego. Pracował ponadto w charakterze magazyniera. Pierwszorzędne referencje — wymaganja skromne.

Zgłoszenia sub. „K” do Redakcji „Robotnika”.

Tańce ludowe w Szkocji



W czasie uroczystości narodowych w Szkocji obok wielu pokazów sportowych dzieci popisywały się tańcem ludowym.

LEOPOLD WELTEN.

Skończone role

(Reportaż z cyklu: „Demokratyczna Ameryka”)

W tym czasie na głównej baszcie fabryk Stirta ryknęła syrena i robotnicy zaczęli szykować się do opuszczenia warsztatów. Tkacz Henry Walter wybiegł pierwszy z pawilonu Nr. 3 i w marynarce, przewieszanej przez ramię, pędził w kierunku budynku Biura Zarządu. W toalecie biurowej dyrektor Willys i prokurent Smith, opowiadając sobie pikantne dowcipy, myli jednocześnie ręce nad fajansowymi zlewami. Tkacz Henry Walter cierpliwie przeczekał aż panowie umyją ręce i wyjdą do poczekalni, a gdy to nastąpiło, zwrócił się do dyrektora Willysa:

— Panie dyrektorze! Mnie... znowu potrzebna zaliczka.

Mr. Willys machnął ręką i wyrzekł z powagą:

— Pan, mój panie, przeciąga strunę. Wtedy tkacz jęknął:

— Insulina... ciągle insulina... Moja żona...

— Stop! — przerwał dyrektor — nie ma mowy. Sam mr. Stirt osobiście zabronił od dzisiaj udzielać wszelkich zaliczek. Dezorganizacja. Demoralizacja. Skomplikowanie buchalterji. Zrozumiano?

Wygłoszwszy tę krótką przemowę, dyrektor Willys sięgnął po kapelusze. Ten sam ruch uczynił prokurent mr. Smith, poczem obaj gentlemen, ceremonijując się wzajemnie przy drzwiach, opuścili gmach biura.

— Maszci los... — bezradnie wyrzekł

tkacz i rozejrzał się dokoła. W poczekalni było pusto. Henry Walter wszedł do głównej hali biurowej. Kilkadziesiąt młodych niewiast krzątało się koło stołków. Niektóre przykrywały Underwoody pokrowcami, inne zaś ścigały z przedramion czarne, satynowe półrękawki.

— Skomplikowanie buchalterji... — bezmyślnie wycedził tkacz Henry Walter i z opuszczoną głową wyszedł z pawilonu Biura Zarządu.

Miss Lita szybko przygotowała się do wizyty, jak artystka, która ma za chwilę wyjść na scenę. Wszystko było w porządku: seledynowa suknia obcisła biodra i uwydatniała biust, czarny lok w kształcie półksiężyca spływał na środek czoła, gęste rzęsy osłaniały oczy, a usta zlekka powleczone szminką ułożone były do uśmiechu zagadkowego, a jednocześnie odświeżającego zęby. Mr. James zastał miss Litę siedzącą pod ogromną lampą i zatopioną w lekturze. Z godnością powstała ze swego miejsca, by powitać gościa. Umiała tak urządzić, aby przywitanie było suche, lecz nie oziębłe. Mr. James Stirt skłonił się i baknął jakiś komentarz. Ale miss Lita nie lubiła konwencjonalnych rozmów. Usiadła, wskazała gościowi fotel naprzeciwko siebie i wzięła do ręki porzuconą przed chwilą książkę. Miss Lita umiała bowiem nie tylko uwydatniać swą piękność, ale także potrafiła pokierować rozmową.

— Jak pan widzi — rzekła miss Lita, przybierając poważny wyraz twarzy, — czytam...

Mr. Stirt udał zainteresowanie:

— Cóż to za książka?

— Sinclaira. Bardzo ciekawa... Człowiek bogaty wyrzeka się wszystkiego i zaczyna walczyć ze swą klasą. Czy to nie piękne i, prostopo, bohaterkie?

— Nie widzę w tem nic nadzwyczajnego.

— Jakto? Człowiek, który się poświęca...

— Nie uważam tego za poświęcenie — przerwał mr. James, machnąwszy pogardliwie dłonią. — Człowiekowi droższa jest idea, którą sobie ubrał, niż bogactwo. Trzeba tylko umieć znaleźć ideę i wierzyć w nią...

— Więc pan nie widzi tej ogromnej różnicy pomiędzy bogatym, który może zaspokoić wszystkie swoje kaprysy, a biednym, który...

— Ma pani słuszność. Nie widzę żadnej różnicy, o ile chodzi o stopień szczęśliwości, pomiędzy biednym a bogatym. Biedny ma mało pieniędzy i małe wymagania, bogaty zaś ma środki, ale i wymagania jego są większe, bar dziej — że tak powiem — luksusowe.

— Ale bogaci mogą łatwiej urzeczywistnić swoje cele?...

— Powiem pani tylko jedno: cele ludzkie są wprost proporcjonalne do pieniędzy. Ale ilość pieniędzy chce człowiek przystosować do wielkości celów. Gdy ilość pieniędzy się powiększa — cele się komplikują. Następuje więc ciągła pogoń za celami. I w tej pogońi każdy człowiek jest jednakowo szczęśliwy, czy też nieszczęśliwy. A najgorzej jest tym, którzy posiadają tak wielką ilość pieniędzy, że nie mogą znaleźć żadnego celu, któryby prze-

wyższał ich środki. Tacy muszą żyć dla samych tylko pieniędzy, celem bowiem — wobec braku innych — jest jedynie pieniądź... Do tych właśnie — zaliczam się ja.

Miss Lita udała zdziwienie:

— Przedstawia pan siebie jako jednego z najniezwyklejszych ludzi. Dlaczego więc nie rzeka się pan majątku?

Mr. James uśmiechnął się i rzekł:

— Widzi pani — to jest rzecz niemożliwa... Przedewszystkiem przyzwyczaiłem się już obracać w swojej próżni, podrugie, napewno żałowałbym, że porzuciłem to, co miałem. To już jest cecha ludzka. Chcę sobie zaoszczędzić wyrzutów sumienia. A wreszcie nie każdy ma jakąś ideę. Idee, miss Lito, a mają tylko albo ludzie bardzo mądrzy, albo bardzo bezkrytyczni, albo... uczuciowcy.

W tej samej chwili tkacz Henry Walter wrócił do domu, podszedł do łóżka i spojrzął na wynędzniałą twarz żony, chorej na cukrzycę. Żona wyczytała w jego wzroku wyrok i odwróciła głowę. Wtedy Henry Walter pomyślał, że wszystko na świecie jest przeklecie i beznadziejne i że lepiej byłoby wogóle nie się nie rodzić...

Miss Lita umiała uważnie słuchać, bo wiedziała, że to podoba się mężczyznom. Gdy mr. James Stirt skończył swoje wynurzenia, miss Lita postanowiła polecić jego próżność. Wpatrując się w twarz mr. Jamesa błyszczącymi oczyma, rzekła:

— Pan zaczyna być doprawdy interesującym mężczyzną.

Mr. Stirt nie miał ochoty więcej mówić. Usiadł na niskiej kanapie obok miss Lity, zakaszał i szybko ruchem objął jej talję. Niedługo jednak pulch-

ne palce mr. Jamesa odczuwały jedność ciała miss Lity; niby dźwięnia wsuwały się pod jego rękę wąskie i długie paznokcie i oderwały ją od jedwabiu sukni. Odpędzona w ten sposób ręka mr. Jamesa obsunęła się powoli wzdłuż bioder uroczej miss.

Mister Jamesowi imponowała niedostępność miss Lity Hollmann. Znal ją już przeszło tydzień — a nie pozwoliła ani razu na najmniejszą nawet poufałość. Miss Lita uchodziła za aktorkę teatralną. W rzeczywistości była świetną artystką życia, co bardziej się opłaca. W życiu bowiem puder i szminka są rekwizytami, zbieg okoliczności — treścią, czas — reżyserem, a artystka — przedsiębiorcą, który zagarnia wszystkie honoraria. Mimo, że mr. James nie widział miss Lity na scenie, wierzył jednak, że jest ona aktorką. Niemniej wszakże dziwił się jej odporności. Przywykł bowiem uważać aktorki za miłe, lecz kosztowne cacka, które, niby drogocenną wagę na licytacji, — można zdobyć wysoką ceną i zdecydowanym głosem.

Miss Lita zadzwoniła na służącą i kazała przynieść kawę. Po chwili siedzieli naprzeciwko siebie przy małym stoliku, pijąc kawę z filigranowych japońskich filiżanek. Stirt był miloczący i ponury. Miss Lita poczuła lekką niepokoj. Czyżby miała przeholować? Zrażony gość gotów odejść, a wraz z nim zniknął przyśle drobne upominki i perspektywa większych darów. W szerokim uśmiechu miss Lita odsoniła nieskazitelnie białe i równe zęby.

— Taki pan dżos owiały — rzekła. Może pójdziemy na dancing? Albo... może do kina? W ostatnich czasach bardzo polubiłam tę naprawdę demokratyczną rozrywkę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.